REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

CENA 1,000.000 MK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636 — Prenumerata miesięczna . . . . Mp. 4,000.000 –

ROK IV. **KRAKÓW, DNIA 20 LUTEGO 1924 ROKU** **NR. 8.**



Olimpjada zimowa w Chamonix. Defilada. Polska ekspedycja.

Wacek Kuchar mistrzem Polski w łyżwiarstwie. — Mückenbrun mistrzem Polski w narciarstwie. Następca tronu rumuńskiego za odnowieniem stosunków sportowych z Polską. — Belgja — Węgry II. 1:0. Praga — Drezno 9:6. — Walja — Szkocja 2:0. — List inż. Fischera z Budapesztu. Węgry proponują mecz trening olimp. z Polską. — Prądy antyżydowskie w sporcie lwowskim. — Mnóstwo najnowszych wiadomości Sport. — Sprawozdanie z Chamonix i Krynicy.

Glossy.

Kilka słów w ważnej sprawie.

Bardzo drażliwa, ale niemniej ważna sprawa skłania mnie do skierowania powyższych słów do rozpatrzenia Sz. Redakcji.

Ostatnio niemal każdy numer Tyg. Sport. jest droższym od numeru, poprzedzającego go. Tyczy się to zresztą wszystkich innych pism sportowych. Wziąwszy już pod uwagę dzisiejsze nienormalne czasy, drożyznę, spadek marki etc., pociągające za sobą wzrost wydatków, związanych z wydawnictwem, co znowu powoduje konieczność ciągłego podwyższania ceny egzemplarza, uwzględniwszy to wszystko, powtarzam, musimy dojść do przekonania, iż ostatnie „skoki" cen jednak nie wypływają z wymogów rzeczywistej konieczności, ale ją niestety prześcigają. Do wniosku tego dojdziemy, gdy weźmiemy z jednej strony pod uwagę fakt, iż ceny zostają za każdym razem podniesione o 150—100% (średnio), zaś z drugiej tę prostą kalkulację: dawniej cena Tyg. Sport. nie przekraczała nigdy ceny trzech egzemplarzy pisma codziennego, a była od niej niejednokrotnie niższą, ostatnio zaś przewyższała ona cenę pięciu egzemplarzy pisma codziennego (pismo codzienne 150 t., Tyg. Sport. 800 t.)!

Dalecy naturalnie jesteśmy od tego, by posądzać wydawców Tyg. Sport. o paskarstwo, o chęć wyciągania lichwiarskich zysków z wydawnictwa i t. d Odwrotnie, doskonale rozumiemy, z jakiemi trudnościami przychodzi walczyć takiego rodzaju wydawnictwom, ile one wymagają idealizmu i poświęcenia (szczególnie przy obecnych warunkach w Polsce). Przypuszczamy, że nadmierne podwyżki są w znacznej mierze powodowane tym ciężkim kryzysem, jaki przechodzić muszą wydawnictwa specjalnie sportowe w zimie, kiedy to liczba abonentów i czytelników wydatnie zmniejsza się.

I dlatego zwracamy się do Szan. Redakcji nie z zarzutami i pretensjami, lecz z prośbą, by zechciała stan, w jaki stawia ogół sportowców, nie tych „sezonowych", których zapał sportowy (czytaj footballowy) ostyga wraz ze spadkiem temperatury, ale tych uświadomionych, nie mogących odmówić sobie „przyjemności" dowiedzenia się, co się dzieje na szerokim świecie w sporcie i to w zimie nawet, kiedy u nas wszystko śpi..., poprawić.

Dawno już minęły te dobre czasy, gdy średnio inteligentny sportowiec. chcąc być należycie poinformowany, czytywał wszystkie wychodzące pisma sportowe. Pogarszający się ciągle stan inteligencji (przecież tylko sportowcy tych sfer należą do „czytających"), no i inne przyczyny, natury odmiennej, uniemożliwiały to. — Sportowiec średnio zamożny, o mało zamożnych nie mówiąc, musi śledzić bieg życia sportowego przez jedno tylko „okienko", zależnie od gustu. Ale i to zaczyna coraz bardziej obciążać jego „budżet" i jeśli przeto nie zostanie nic uczynione dla uprzystępnienia pism sportowych szerszemu ogółowi, przeciętny czytelnik będzie musiał i tego „luksusu" się wyrzec...

Także i w praktyce nie musi to być związane ze stratami wydawców: rekompensatą będzie wzrost czytelników, jaki odpowiednio przystępne ceny spowodują niechybnie.

Nie chcemy jednak z tej kwestji robić „tragedji", bo temat jest zbyt prozaiczny i rozpisaliśmy się w tej sprawie tak względnie szeroko, bo uważamy, że jest ona jedną z tych przyczyn, z powodu których prasa nasza sportowa nie może rozwinąć się należycie i stanąć na tym poziomie, na którym stać może i powinna. Przerywam przeto w nadziei, iż i ten głos Redakcja uwzględni.

Łączę wyrazy szczerego poważania

Warszawa, 9 II. 1924. *Aleksy.*

W zasadzie zupełna racja. Pismo powinno być jaknajtańsze i winno wówczas liczyć na znacznie większą konsumpcję. Tak jednak jest tylko w teorji. Praktyka obala wszelkie zamiary i plany. „Tygodnik Sportowy" obejmował kiedyś 16, 20 i 24 stron przez długie miesiące (nawet w zimie), zaopatrzony był w kilkanaście zdjęć pierwszorzędnych, posiadał korespondencję, artykuły z całego świata i był równocześnie mimo to nie droższym od innych pism o mniejszej objętości i zawartości, — a jednak sportowcy nie kupowali go w takiej mierze, jak to być powinno (czytelników niekupujących jest bardzo wielka ilość). U nas w Polsce liczba faktycznych konsumentów literatury i pisanego słowa, a także gazet, również i sportowych, jest zastraszająco małą. Tylko w przypadku zagwarantowania wyższej ilości konsumpcji możnaby ryzykować wyższy nakład o mniejszej cenie. Zdarzyło się kilkakrotnie, żeśmy to uczynili, konsum był nieco większy, ale jeszcze za mały. Pismo nasze ma największą ilość konsumentów w Polsce ze wszystkich pism sportowych i jeszcze większą ilość czytelników, ale ta największa liczba jeszcze nie daje możności wydawania bez deficytu, pokrywanego przez wydawców. W praktyce nie wszystkie zarzuty są słuszne. Zawsze kosztowaliśmy 5 razy tyle, co krakowskie pisma codzienne. Obecnie zatem winniśmy mieć cenę 5×250.000=1.250.000 Mk. Uwzględniwszy, że bijemy w zimie tylko 12 str., cena nasza 1,000.000 Mk. jest normalną, ale tylko teoretycznie, praktycznie nie stoi w żadnym stosunku do faktycznych kosztów wydawnictwa i do wysokości nakładu.

Jest tylko jedna rada. Jaknajusilniejsza agitacja za abonentami, którzyby wprost prenumerowali w administracji, oszczędzając nam wysokie rabaty dla odsprzedawców, zwroty nieprzewidziane i zapewniając stały odbiór pewnej ilości! Wówczas da się kalkulować pewniej i taniej. Prosiliśmy się zawsze o nadsyłanie nam z góry prenumeraty za kwartał, półrocze, rok. Bardzo nieliczna garstka sportowców oceniła nasze położenie, a ci, co wpłacili, zrobili faktycznie znakomity interes, gdyż mieli pismo przez długie czasy bez względu na zwyżki cen. Ale wpłacać trzeba odrazu, a nie zwlekać. Gdybyśmy mieli tylko 1000 prenumeratorów stałych, moglibyśmy wydawać pismo taniej, niż przy 3000 przez odsprzedawców. Prenumerata nie opóźnia dostawy, pismo wychodzi równocześnie koleją i pocztą do odsprzedawców, jak i do abonentów. Gdyby tylko każdy działacz sportowy, który powinien czytać prasę sportową, abonował pismo sportowe, nakład nasz podniósłby się znacznie i pismo byłoby znacznie tańsze.

Prosimy przeto wszystkich naszych przyjaciół i sympatyków o usilną agitację za abonentami, a ręczymy, że na wiosnę i lato „Tygodnik Sportowy" jak dawniej będzie największem pod względem objętości, ilości i jakości zdjęć, ilości i jakości treści, pismem sportowem. Tylko od sportowców samych zależy poziom i rozwój prasy sportowej. Czytać nie wystarcza, trzeba i powinno się kupować, popierać, propagować pisma sportowe. Bo z rozwojem prasy sportowej idzie w parze rozwój ruchu sportowego, jego pogłębienie, rozszerzenie i wzmocnienie. Każdy związek, każde towarzystwo, każdy sportowiec, winni uważać to za swój obowiązek i nieodłączną potrzebę posiadanie, czytywanie i propagowanie pism sportowych. A wtedy będziemy mogli dać pismo taniej tak, aby go rzeczywiście każdy, nawet najuboższy młodzieniec mógł kupić i czytać.

Rozumiemy młodzież bardzo dobrze i jej potrzeby i jej werunki, ale nas mało kto rozumie, nasze potrzeby, nasze warunki, a wielu natomiast zwalcza, wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami, miast popierać, kładzie kłody na drodze naszej pracy, zniechęca, ba nawet szkaluje, obraża, poniewiera — za pracę społeczną dla młodzieży. Tylko młodzież może temu zaradzić sama. Na niej się zawsze opieraliśmy, na nią liczyliśmy. Na nią i teraz liczymy. Może się nie zawiedziemy. — Red.

O prasę sportową.

Każdy sport ma w sobie pierwiastek współzawodnictwa, natura jednak ludzka często przekracza wówczas pewne granice dozwolone i z góry uznane. Wytwarza się brutalność, nieetyczność, chęć pobicia przeciwnika za wszelką cenę. Objawy znane. Czy jest to dobre?

Tak, wpadnie niejednemu na myśl, jest to niedobre, niepożądane, nieetyczne, ale takie stosunki mają miejsce jedynie w krajach o małej i niewyrobionej kulturze sportowej. Tam, gdzie szerokie masy zabierają się dopiero do uprawiania sportu. Tak, o genialny wynalazco, chodzi nam więc o kulturę sportową. Kultura zaś ta jest owocem licznych wysiłków, chętnej, entuzjastycznej i rozumnej współpracy wszystkich czynników, tworzących ogół sportowy, setek kategorji sportowców, ale prawdziwych sportowców.

Życie i kultura sportowa.

Kultura ta wyłania swoje jasne zarysy z chaosu błędnych, niemądrych i nieetycznych pojęć sportowych, które życie odtrąca. Życie bowiem jest najlepszym regulatorem, ono jedynie wykazuje wartość pewnych wartości, a tandetę i złą stronę innych. Ale, choć tak pełne werwy i tempa w niektórych swoich dziedzinach, jest ono za to w innych bardzo powolnem. Mianowicie tam, gdzie chodzi o przewartościowanie wartości, a to na miejsce w dziedzinie sportu i musi w niej mieć miejsce.

Kto co ma robić?

A więc pomagajmy życiu! Starajmy się przyspieszyć ten moment, kiedy pochwalić się będziemy mogli poziomem kultury sportowej. A któż ma w pierwszym rzędzie pomagać życiu sportowemu, jeśli nie prasa sportowa. Niema potrzeby na tem miejscu śpiewać peanów na cześć tego, co prasa sportowa zrobić może. Pomówmy zato o tem, co ona robi?

Nasi „działacze“ prasowo-sportowi, czyli co kto robi?

Ba! Co ona robi? Ten pisze kursywą wstępne artykuły — doskonały środek nasenny, inny mądrzy się w niemądry sposób, przeglądając prasę sportową, zamiast pracować tam, gdzie trzeba, zapomina o votach nieufności, trzeci odpisuje z pism zagranicznych, kładąc czelnie, czy bezczelnie swój podpis pod artykułem, będącym dokładnem streszczeniem pracy... nie swojej, ale zagranicznego wydawcy. Inny wreszcie szerzyciel „bezkresnej“ kultury szuka jedynie okazji do wzniecenia burzy w szlance wody, no i... do łowienia rybek na szachownicy misternych posunięć „dyplomatycznych“... Drogi Czytelniku! atramentu zabrakłoby w Polsce, gdybym chciał poszczególnych jej „działaczy prasowych“ opisać.

„Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa“.

Nie, panowie „działacze“ prasowo sportowi. „Nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa“, toteż w Polsce będzie przed sobą miało przyszłość jedynie to pismo sportowe, które nie będzie zanudzało swoich czytelników suchemi teorjami lub staremi, znanemi, wiadomościami. Czytelnicy poznają się prędko na tem, kto wichrzy i chce ich przeciągnąć na swoją stronę, lub, co na nich bardziej działa, kto chce wpakować ich pieniądze do swojej kieszeni. Pismo zaś, które stara się o podniesienie poziomu wiadomości swoich czytelników, o ich kulturę, w sposób zajmujący i żywy, ma przed sobą przyszłość.

Jak długo damy się wodzić za nos?

Czy któryś z owych panów powie „mea culpa“ i zmieni swój sposób postępowania? — Wątpię, ale jest to dla mnie obojętne. Nie o tych ludzi, cierpiących na zatwardzenie na punkcie swoich myśli i poglądów chodzi mi, ale o ogół sportowy. Tą więc część prasy, która pragnie podniesienia kultury sportowej w Polsce, powinna wcielać w sport ideę szlachetnej rywalizacji na apolitycznych zasadach wolności, równości i braterstwa.

Chciejmy chcieć!

Życie przeprowadza dobór naturalny. Zostanie ta część prasy sportowej, która walczy o kulturę sportową. Starajmy się więc poznać prawidła, jakiemi życie w tym doborze kieruje się, aby być w rzędzie wybranych. *Hl.*

PZPN. (jak donosi „Sporttagblat z 12 bm.) zwrócił się do Wiedeńskiego Zw. Footb. z propozycją rozegrania meczu międzymiastowego Wiedeń — Kraków. Zarząd Wied. Zw. Footb. oddał tę sprawę kapitanowi zw. Hugo Meislowi do załatwienia. (Nie PZPN lecz KZOPN. — R.)

Reprez. Alzacji gra 6 kwietnia z teamem romańskiej Szwajcarji w jednem z miast zach. Szwajcarji.

Wisła sprowadza w bież. sezonie Eskilstuna-Kamraterna.

Hasmonea gra prawgopodobnie z końcem kwietnia br. z Wisłą we Lwowie.

Cracovia gra 27 kwietnia z Makkabi berneńską w Krakowie.

Gmina wiedeńska udzieliła 50 miljonów kor. austr. subwencji na cele sportowe.

Węgierscy żurnaliści sportowi wybrali przewodniczącym swojego związku Eugena Karafiatha.

FTC. (Budapeszt) obchodzi na Wielkanoc swój 25 letni jubileusz i ma zamiar zaprosić na ten czas amatorską drużynę angielską.

Do walk o puhar gazety wied. „Kronenzeitung“ zgłosiło się 29 klubów wiedeńskich.

Związek Footb. Styrji pertraktuje w sprawie meczów reprezentancyjnych przeciw Węgrom Zachodnim i teamowi Zagrzebia. Pierwszy mecz ma się odbyć 23 marca, drugi 25 maja br.

Gansl (Hakoah Wiedeń) grać będzie w Hakoahu z Gracu, a nie u wied. Cricketerów.

MTK. pertraktuje z Boldklubben (Kopenhaga), Hammarby (Sztockholm), FC Berno i Borussią Neunkirchen o sprowadzenie na święta Wielkanocne.

We Wiedniu istnieje tendencja do zniesienia Komisji protestów.

Nemzeti Sport, gazeta sportowa budapeszteńska, zamierza zorganizować ekspedycję na Olimpjadę paryską i przyjmuje już teraz zgłoszenia. Wszelkie koszta, jazda II. kl. (bez wstępu na imprezy olimpijskie) obliczone są na 140 — 150 dolarów od osoby.

Ordon (Warszawianka), który w ubiegłym sezonie uległ na meczu silnej kontuzji, będzie grał w obecnym sezonie.

Mecz Warszawa — Kraków odbędzie się definitywnie 29 maja w Warszawie.

Wecz Wilno — Warszawa odbędzie się 13 kwietnia br. Stolicę reprezentować będzie prawdopodobnie drugi garnitur.

Olimpique (Paryż) zwrócił się do PZPN-u ze skargą na stołeczną Polonię, ponieważ ta podobno nie dotrzymała umowy.

Sport w Bułgarji.

O sporcie footballowym w Bułgarji pisze zamieszkały we Wiedniu Bułgar Dinu Gosumow w „Sport-Tagblacie“:

„Bułgarja była dotąd rzadko odwiedzaną przez zagraniczne drużyny, a sposobność ku temu zdarzyła się całkiem trzy razy. Najpierw gościł w Sofji najlepszy klub bukaresztenski „Trikolore“. Pierwszy match zakończył się klęską 0:1 przeciw Levsky'emu, najsilniejszemu klubowi bułgarskiemu, który również w ostatnich dwóch latach zdobył mistrzostwo Sofji, a na przyszłość ma największe szanse. W rewanżowem spotkaniu w Bukareszcie znów zwyciężył Lewsky, tym razem zaś wynik brzmiał 4:2. Obydwa spotkania prowadził żyjący w Bukareszcie sędzia angielski.

W drugich zawodach gościnnych przedstawił się w Sofji budapeszteński 33 FC, który zaraz po zdobyciu pierwszoklasowości zawitał do stolicy Bułgarji i odniósł zwycięstwo w stosunku 1:0. Sędzią tego matchu był kierownik sekcji Węgrów.

Następnie została zawodowa drużyna rosyjska, bawiąca podówczas w Pradze, na trzy matche zakontraktowaną. Rosjanie wygrali przeciwko dwom słabszym klubom, Levsky'emu zaś ulegli 1:3.

Na paryską Olimpjadę wysyłają Bułgarzy drużynę footballową, a o poziomie Levsky'ego świadczy, iż federacja footballowa w Sofji przeznaczyła na swem ostatniem posiedzeniu ośmiu graczy tegoż klubu do teamu olimpijskiego, mianowicie bramkarza, obydwu obrońców i cały napad. Ten wybór jest dla niektórych towarzystw w wysokim stopniu nieprzyjemny i jest możliwem, że jeden lub dwóch napastników Levsky'ego ustąpi graczom innych drużyn, aby tylko nie wywoływać niepotrzebnych niesnasek między czołowemi drużynami.

Przegląd bokserski.

Wyjątek z pewnej gazety fachowej daje obraz, jak niektórzy mistrze światowi, po otrzymaniu swych kolosalnych premji, je zużytkują. Murzyn Jack Johnson, zwycięzca Jeffriesa, kazał sobie sporządzić swój portret naturalnej wielkości i obramował go złotem, szerokiem na 50 cm. Resztę pieniędzy przetrwonił bądźto w kabaretach i barach, bądź w procesach, wytoczonych mu przez białe kobiety. — Carpentier posiada wielką fabrykę aluminium w Paryżu, a szyld zdobi jego typowa postawa w czasie walki, pod którą znajduje się olbrzymich rozmiarów podpis: „Carpentier combrat! — la vie chere“.

Mike Mc. Tigue, mistrz Irlandji i Kanady, zwycięzca Battlinga Siki, nadesłał w ub. roku interesujący list do „Basler Nationalzeitung“, w którym odpowiada na 12 pytań. 1) Jak się pan zapatruje na sztukę bokserską Siki'ego? — Odpowiedź: Człowiek silny, lecz styl nie bardzo ortodoksyjny; w każdym razie mocny i agresywny bojownik, posiadający dobrą obronę. — 2) Kto wygra match rewanżowy Siki — Carpentier? — Odpowiedź: Siki bezsprzecznie. — 3) Czy pan jest gotów walczyć z każdym bokserem w świecie, należącym do pańskiej kategorji? — Odpowiedź: Tak. — 4) Czy pan życzy sobie z kimś specjalnie spotkać? — Odpowiedź: Z każdym bokserem bez względu na rasę. — 5) Czy pan pojedzie znowu do Ameryki? Odpowiedź: Tak. — 6) Jaki jest powód wyjazdu? — Odpowiedź: Interes. — 7) Sądzi pan, że Jack Dempsey jest obecnie nie do pokonania? — Odpowiedź: Tak. — 8) Kto jest bardziej umysłowym bokserem, Dempsey czy Carpentier? — Odpowiedź: Jack, znacznie. — 9) Ktoby zwyciężył, gdyby match Dempsey, mistrz boksu, contra Lewis „Strangler“, mistrz świata w zapasach (zwycięzca Cyganiewicza) doszedł do skutku? — Odpowiedź: Dempsey. — 10) Czy żyje obecnie amer. mistrz świata, ktoryby mógł zostać przez europejczyka pobitym? — Odpowiedź: Nie, o ile wiem. — 11) Które faktory są najważniejszymi w treningu boksera? — Odpowiedź: Boksowanie w piłkę, lub worek. — 12) Czy istnieje sport pożyteczny dla boksera? — Odpowiedź: Football, hockey i golf. — Mc. Tigue ma wkrótce stanąć przeciwko Carpentierowi w walce o mistrz. świata w półciężkiej wadze. Menażerowie amerykańscy oferują Tigue'mu 100.000 dolarów, a Carpentierowi 80.000 dolarów. Pewne lekceważenie w stosunku do Carpentiera można sobie tem wytłumaczyć, że stracił on w oczach Amerykan po klęsce z Dempsey'em wiele na wartości. Jako datę spotkania podają 4 lipca br.

Tex Rickard podejmuje się urządzić 4 lipca spotkanie między Louisem Firpo, a murzynem Harry Willsem. Firpo zgodził się na spotkanie za zapłatą 250.000 dolarów, jednak Willsa nie nęci 300 000 dolarów i na tym punkcie sprawa jest jeszcze nie załatwioną. Zwycięzca tego matchu walczyłby z Dempsey'em i wówczas uśmiechałaby mu się kwota conajmniej pół miljona dolarów.

Jak już donieśliśmy rozegrał Battling Siki w Ameryce 4 matche, mianowicie 2 pierwsze z Kid Norfolkiem i Jack Taylorem przegrał, a następne z Tony Staubmanem i Young Norfolkiem rozstrzygnął na swą korzyść. Zachowanie się jednak Siki'ego pozostawiało wiele do życzenia, w następstwie czego policja w stanie Michigan zabroniła mu publicznie występować. W New Orleans przegrał Battling Siki przeciwko Orwens'owi na na punkty po 15 stu rundach.

Mistrz Węgier Barothy został w Niemczech dwukrotnie pokonanym, za pierwszym razem przez Anglika Harry Reeve, a następnie przez Breitensträtera. — Kid Prenzel (Niemcy), który w grudniu ub. r. wyjechał do Ameryki, powraca obecnie do Niemiec, nie stoczywszy żadnej walki w Ameryce. — Norwegja wygrała match międzypaństwowy w Krystjanji przeciwko Szwecji w stosunku 6:2. — Ricardo Alis (Hiszpanja) i Piet Hobin (Belgja) spotykają się w walce o mistrz. Europy na boisku footballowem Las-Corts w Barcelonie. *F. A.*

Vienna (Wiedeń) aranżuje na 26. IV. br. na „Hohe Warte“ senzacyjne mecze bokserskie ze współudziałem Carpentiera. Jako przeciwnik wchodzi w pierwszym rzędzie w rachubę angielski bokser ciężkiej wagi. Gdyby ta walka nie doszła do skutku, będzie Carpentier walczył z E. Spallą, Van der Veer'em, de Pans'em, Blomfieldem, lub Samson-Körnerem. Ponadto uczestniczyć mają w tej imprezie Sullivan, Francuzi Fritsch i Dumas, jak i Hanna i P. Steinbach z Austrji. W każdym razie Carpentier ma napewno walczyć we Wiedniu.

Jack Dempsey tonie. Niedawno temu przedsięwziął Dempsey z jednym ze swoich sekretarzy (zdaje się zarabia on tyle, że jeden sekretarz mu nie wystarcza) jazdę aeroplanem wodnym. Z powodu defektu motoru spadł aparat z nieznacznej wysokości na wody Floridy. Nikt nie został skontuzjonowanym, atoli aparat został porwany prądem wody tak, że jego pasażerom groziło niebezpieczeństwo życia. Po 2 godz. odkryła łódź rybacka katastrofalne położenie aparatu i ocaliła Dempseya, przemokniętego i nawpół zmarzłego, wraz z towarzyszami przed niechybną katastrofą. Najważniejsze to, że Jack miał znowu znakomitą senzacyjną reklamę.

Po sezonie footballowym w Warszawie.

(Najnowszy sposób walki sportowej).

W najgorszej sytuacji znalazły się kluby C-klas. A to z powodów w zupełności zrozumiałych. Bo wszak każdy z czytelników jest mniej lub więcej dobrze poinformowany o tych czynnikach, które doprowadziły do stworzenia takiej falangi klubów wzajemnie zwalczających się. Jest to objaw bardzo smutny, ale tem niemniej charakterystyczny prawieże dla wszystkich klubów, którym w udziale przypadło dźwigać na swych młodych barkach ciężar reprezentowania naszego przyszłego sportu. Objawy tego wzajemnego zwalczania się i lepiej, lub gorzej ukrytej nienawiści obopólnej, nie zostały — uchowaj Boże! — zmonopolizowane przez C-klasę. Albowiem często gęsto jesteśmy świadkami podobnej tragifarsy i u klubów starszych. Ale u tych podłoże, na którem wyrasta to „naprężenie stosunków" (tak to się delikatnie u naszych mistrzów nazywa), jest czasami nieco odmienne, a samo prowadzenie tej „sportowej par excellence walki" jest wykonane po mistrzowsku, bo nosi wszelkie znamiona koniecznego w takich okolicznościach politykoróbstwa. Dla dobra naszego młodego sportu, a więc i w dużej mierze dla samych klubów, bez względu na ich klasowo-tabelaryczną przynależność, należałoby zaniechać tych grymaśnych dąsów i pretensjonalnych, a mocno szkodliwych, swarów. Lecz cóż, kiedy słabą jest nadzieja, aby słowa te trafiły do przekonania tych modnych obecnie politykorobów.

Nie zdaje się ulegać wątpliwości, że ludzie ci szczerze mają na względzie dobro przedewszystkiem swojego klubu, a później dopiero sportu ogólnego. Ale w tem tkwi przyczna złego, na tej linji ich postępowanie załamuje się o brak konsekwencji. Albowiem trzeba sobie zdać sprawę i powiedzieć, że związek powołano do życia, by stał na straży, t. zn. by zaspakajał wszystkie wspólne interesy klubów. Tymczasem instytucję tę zamieniono na miejsce intryganckich walk, dano upust swoim pseudozdolnościom z dziedziny politycznej i stworzono „bloki". Szkodliwość tych bloków dała się już poważnie odczuć. Ludzie snać nie chcą zrozumieć, że można być szczerym i oddanym członkiem swego towarzystwa, a jednocześnie w organach związku pracować i poruszać sprawy ogólnoklubowe. Śmiem bowiem twierdzić, że wszystkie kolizje między poszczególnymi klubami są wynikiem osobistych animozyj. Toteż jesteśmy z tego powodu świadkami anormalnych stosunków, panujących w klasie C.

W większości wypadków na czele klubów młodych stoją ludzie nieodpowiedni, którzy poczytują sobie za punkt honoru pokazać się swojem „ja". Jeśli więc tacy dwaj dygnitarze sportowi spotkają się i dojdzie do rozegrania meczu między ich klubami, to można spodziewać się epilogu na boisku. Wystarczy, by jakiś zespół, złożony z Żydów, spotkał się z drużyną „królewiacką", by szydło wylazło z worka. Jeśli więc jeszcze można mówić o względnej znośności stosunków tego rodzaju u klubów czołowych, to u naszej „latorośli" przedstawiają się one zgoła niewesoło. Jest to w poważnej mierze winą samych klubów C. kl. Po cóż bowiem stworzono tyle klubów, nie mając najmniejszych podstaw? A jeśli kluby istnieją, to dlaczego nie chcą ugruntować i oprzeć swego istnienia na mocnych podstawach? Jedynie głupią niechęcią (a raczej bezkrytyczną chęcią „zabłyśnięcia"), niezrozumieniem najelementarniejszych potrzeb swego klubu i bardzo często małpowaniem przykładu z góry, można sobie ten stan rzeczy wytłumaczyć. Ci panowie-chłopaczki, ozdobieni ładnymi tytułami panów prezesów, kierowników, kapitanów i jak to się tam jeszcze nazywa, a niemający po temu najmniejszych kwalifikacyj ani zdolności, powinni wreszcie zastanowić się (tego można domagać się) nad tem i zdecydować, czy nie lepiej byłoby ładną zabawę zakończyć. Kluby, które nie posiadają ludzi zdolnych do pracy organizacyjnej, a powstałe jedynie dlatego, że kilku ambitnych chłopców chciało grać tylko w klasie C. i imponować (nie wiedzieć komu) swoimi szlifami, powinny dać swoim graczom wolną rękę przez zlikwidowanie swego kramiku.

Podobne rozwiązanie przyczyni się do podniesienia poziomu gry naszej C klasy. Bo nie można zaprzeczyć, że w Warszawie istnieją niektóre kluby C-klasowe o znośnej organizacji, która pozwala wierzyć w przyszłość tych klubów. Do tych klubów gracze powinni wstępować i w ten sposób wspólnie pracować dla dobra sprawy sportowej. Te też kluby powinny między sobą utrzymywać stały kontakt, celem zdobycia środków finansowych i celem wpłynięcia na WOZPN, by ten zmienił swój stosunek do klasy C. Bo faktem jest, że nasz areopag footballowy postępował z najmłodszymi klubami w sposób mocno niewłaściwy, wbrew oczywiście zdrowemu rozumowi i interesowi ogólno sportowemu. Lecz o tem szerzej w artykule o WOZPN.

Po przeczytaniu powyższego nasuwa się myśl, że w takim razie trzeba będzie wszystkie C-klasowe kluby podzielić na dwie grupy: 1) na takie, które dzięki swojej organizacji pracowały, urządzały mecze, w mniejszym lub większym stopniu wykazały się swoją działalnością, 2) na kluby, które, oprocz pięciu meczów o mistrzostwo plus kilka rozgrywek towarzyskich, niczego nie robiły.

Do drugiej grupy, a więc do grupy klubów gnuśnych, niezdolnych do samodzielnego życia, kwalifikują się, na podstawie owoców pracy ostatniego sezonu, następujące poronione płody; Przebój, Orlę, Śmiały, Królewja, Koło Głuch. i Strzelec. Żaden z tych klubów nie wykazał inicjatywy, ani życia. Toteż mało da się o nich powiedzieć.

O Przeboju, o tym z mistrzostw, nie da się ukryć, że miał ludzi nadzwyczaj antypatycznych, organicznie pono związanych z Powiślem. Pozatem jest Przebój po Głuchoniemych najsłabszym przeciwnikiem z dotychczasowej kl. C.

Orlę może pochwalić się jedynie tem, że przeważa u niego element uczniowski.

Śmiały, klub najlepszy bodaj pod względem gry z całej C kl., nie przeprowadził zdaje się dwóch towarzyskich rozgrywek. Obecnie dochodzą nas słuchy, że Śmiały się rozwiązuje. Gracze jego zasilą szeregi klubów zdrowych organizacyjnie.

Z Królewją i ze Strzelcem jest coś, co da się określić, jako średnio-proporcjonalna między Orlęciem a Przebojem.

Koło Głuchoniem., jako takie, ma rację bytu. Jednakowoż niema ono ludzi do pracy. Powinni więc Głuchoniemi, albo pozyskać ludzi do pracy, albo też przystąpić do jakiegoś klubu, jako odrębna drużyna. Inaczej Koło Głuchoniemych będzie nadal bezużytecznie wegetowało.

Odmiennie ma się sprawa z klubami, które mimo licznych przeszkód i trudności zadokumentowały, że dobrze rozumieją swoje stanowisko, posiadają dużo dobrych chęci, zdolność do pracy i siłę wyładowania swojej energji kierowniczej wraz z energją drużynową swoich graczy.

Najruchliwszym i najsympatyczniejszym z pośród całego C klasowego towarzystwa okazał się Kl. Sport. Ascola. Klub ten składa się wyłącznie z uczniów i studentów „własnego chowu". Toteż harmonja i zrozumienie rzeczy, jakie w tym klubie panują, pozwalają na wierzch wydobyć młodzieńczy temperament i energję swoich członków przez liczne rozgrywanie zawodów. Bezwzględnie, że niemało jest w tem zasługi osób kierowniczych, które pracą organizacyjną są skądinąd dobrze obeznane, ale także duch i atmosfera klubowa Ascoli robi tu swoje. Strona czysto sportowa u graczy, przeważnie u napastników, pozostawia jeszcze wiele do życzenia, ale mocna i dobra organizacja tego młodego klubu pozwala mu wróżyć śliczną przyszłość.

Skra, obecnie zaliczona do plejady B-klasowej, w zupełności na to zasłużyła. Klub ten usilnie nad sobą pracował, dążył do raz wytkniętego celu i to mu się chwali, że cel osiągnął. Decydującą rolę odegrały tu ambicja i siła woli, wyzyskane umiejętnie przez ruchliwe kierownictwo, a nie, jak niektórzy chcą sądzić, faktyczne walory sportowe. Nie możemy się jednak oprzeć wrażeniu, że kierownictwo spoczywa w rękach człowieka zarozumiałego.

Od stóp do głowy przeżarta jest rdzą zarozumiałości cała Olimpja. To wraz z mocno niesportowem zachowaniem się, które na boisku dochodzi do brzydkiej ordynarności, nie pozwala szanującym się klubom na rozgrywanie meczów z nowym członkiem (drugim mistrzem) kl. B. A szkoda z tego wynika dla obu stron. Pozatem technicznie Olimpja była najlepszym zespołem C-klas.

Koło Przyjaciół Wych. Fiz. zbyt mało wykazało żywotności, jeśli uwzględnimy jego wysokie aspiracje. Dopiero pod schyłek sezonu, gdy inne kluby już myślały o sportach zimowych, KPWF. zdobył się na kilka zawodów. Być może, że jest to winą elementu, z jakim kierownictwo ma do czynienia. W takim razie trzeba pozbyć się szkodliwych fermentów, co przyczyniłoby się także do zmiany opinji publiczności sportowej o KPWF. Osoby kierownicze KPWF u pozwalają nam wierzyć, że sanacja w tym kierunku nastąpi.

Związek Akad. Wych. Fiz. jest klubem bardzo sympatycznym, ale jeszcze mniej ruchliwym. Toteż jest to dla nas zagadką, ponieważ organizacja tego klubu oparta jest na mocnych podstawach Obecnie, gdy ZAWF. jest zasilony Sadowskim i innymi dobrymi graczami, można liczyć na to, że ZAWF. nie zgodzi się na odegranie tej roli, jaka mu przypadła w ubiegłym sezonie.

(D. c. n.) *R. F.*

Wiadomości sportowe.

Drezno — Praga. Team Drezna był następujący' Schmidt (Sportlust), Geissler (Guts Muts), Drechsel (Ring) Köhler (DSC), Koch (Brandenburg), Schmiedel, Leip, Reissman, Lohse (Guts Muts), Findeisen (Brandenburg), Danilal (DBC).

Przedmecz Praga — Drezno w Dreznie 17 bm. stanowić miały zawody piłką ręczną Lipsk—Drezno.

Schlesser, wicepr. lwowskiej Hasmonei, udał się do Wiednia celem zaangażowania trenera dla tego klubu.

Team Pragi, który ub. niedzieli poraz pierwszy wystąpił przeciw reprezentacji Drezna, był następujący: Staplik (Slavia), Hojer (Sparta), Seifert (Slavia), Kolenaty, Kada (Sparta), Pleticha (Slavia), Sedlacek (Sparta), Rehak, Vanik, Capek, Kratochwil (Slavia). Rezerwa: Simonek, Cerveny, Rysavy.

Warta i Unja (Poznań) rozpoczynają sezon tradycyjnym meczem obu pierwszych drużyn w jedną z najbliższych niedziel.

Toruński Kl. Sportowy gościć będzie w marcu Wartę i Unję z Poznania.

MTK. gra 6. kwietnia we Wiedniu przeciw Amatorom. Mecz mistrzowski z UTSE. przełożył sobie MTK. na inny termin.

Hasmonea (Lwów) ma bież. roku wielkie szanse rozwoju. Pozyskała bowiem kilku nowych znakomitych graczy. Hasmonea będzie też grała w obecnym sezonie z licznemi drużynami krajowemi i zagranicznemi.

Wniosek na votum nieufności dla W. G. i D. LZOPN. byłby napewno uchwalonym, większość bowiem klubów za nim się w dyskusji wypowiedziała, gdyby nie dyplomatyczne pociągnięcie „kierowników nawy lwowskiej", którzy w ostatniej chwili zapomocą koncesji poczynionych opozycję złamali.

Holics, trener olimpijski Węgier, wziął się poważnie do roboty. Gracze mu oddani ćwiczą dwa razy w tygodniu na sali gimnastycznej, raz na tydzień bieg na przełaj. W treningu bierze udział około 30 osób.

Team Preszburga, który 24 bm. gra przeciw Wrocławowi, ma jako centra ataku i trenera znanego reprezentatywnego gracza Węgier, Priboja.

Fanta, dotychczasowy przewodniczący Okr. prask. Cz. Zw. Footb., przepadł w wyborach na ostatniem W. Zgrom tegoż związku. Opozycja przeciw niemu po długiej walce zwyciężyła większością zaledwie 3 głosów.

Repr. II klasy Węgier, która w niedzielę grała w Antwerpji przeciw II-klasowemu teamowi Belgji, wystąpiła w następującym składzie: Feher (MAC), Balasits (ETE), Szendrö (BAK), Bukowy (Złotnicy), Toth (KAOE), Rokken (OTE), Pluhar, Kertesz (BEAC), Komjor (KTE), Spitz (NSC), Berkes (Testveriseg).

Berliński Zw. Footb. podarował znowu szkołom berlińskim 50 piłek footballowych.

Pogoń lwowska przechodzi kryzys personalny, kilku graczy wystąpiło z tegoż klubu (Schneider, Gulicz, i Ignarowicz). Przeniesienie Garbienia do Warszawy jest również pod znakiem zapytania. Prezes Pogoni, Tadeusz Kuchar zdoła chyba temu kryzysowi zapobiec?

Young Boys (Berno) w Afryce. Y. Boys znajduje się na tournée po półn. Afryce. 10 bm. grał w Oran z tamt. klubem 1 : 1, 11 bm. zwyciężył w Sidi-Bel-Abbes 2 : 1.

Jak się karze w Anglji graczy. Dwaj gracze z FC. Hornchruch znieważyli czynnie urzędującego sędziego i pobili go dotkliwie. Władza okręgowa doniosła o tem Zw. Angielskiemu i obaj gracze zostali zdyskwalifikowani dożywotnio.

O meczach Sparty, Slavii, MTK. i Vasasu w Barcelonie wyraża się Stocker: „Między Czechami a Węgrami była różnica klasy. Węgry nie mogą obecnie konkurować z Czechami. Sparta nie grała już, mimo wspaniałej gry, tak jak w roku 1921. Właśnie Sparta rozentuzjazmowała przed dwu laty w stadjonie wielkie masy dla futballu, a uczyniła to głównie znakomita jej linja ataku. Teraz brakuje Pilat, Janda, a „następcy" nie są jeszcze w należytym „sztosie". Obrona i pomoc znakomita ponad wszelkie pochwały, lecz atak w porównaniu do innych części drużyny jest właściwie słabą stroną Sparty. Mimo to pozostawiła tu Sparta niezwykłe wrażene i właśnie następne mecze całkiem dobitnie udowodniły, że tylko jedna taka Sparta istnieje. Gdy się następnie widziało grę Slavii, wówczas można było sobie wyobrazić najlepszą i idealną drużynę Pragi na Olimpjadzie: trio ataku i bramkarz ze Slavii, cała reszta ze Sparty".

List z Budapesztu.

Głównem zainteresowaniem cieszy się wielkie zdarzenie ostatnich dni — zaproszenie reprez. naszej II. klasy do Brukseli na mecz z belgijską drużyną olimpijską w dniu 17 bm. W niedzielę nastąpił definitywny wybór i niemniej jak z 10 towarzystw złożono tę reprezentatywną jedenastkę, gracz rezerwowy należy do 11-go tow. MTK wystawił swą drużynę przeciw tej reprezentacji. Obie drużyny zmieniały w czasie zawodów swoich graczy i ich ugrupowania, był to bowiem trening dla obu stron.

Ostateczny skład jest następ.: Feher (MAC); Balasits (ETC), Szendrö (BAK); Bukovi (Ekszeresz), Toth (KAOE), Rocken (OTE); Pluhar, Kertesz (BEAC), Konyor (KTE), Spitz (NSC), Berkes (Testveriseg). Rezerw. Rebro (Postas). Niektórzy z tych graczy mają już dobrą markę z przeszłości. Feher, bramkarz MAC u, bronił już 7 razy barw reprezentacji Węgier, Szendrö grał w Krakowie przeciw Polsce, Toth był jednym z najlepszych przeciw Austrji, gdyśmy przed 2 laty we Wiedniu wystąpili tamże z drużyną „nowicjuszy", grając środkowego pomocnika, Pluhar jest już także 1½ razowym internacjonałem (musiał raz wskoczyć za Brauna w II. poł. gry, raz zaś grał od samego początku na zawodach międzynarodowych). Dwie interesujące pozycje wykazuje skład powyższy. Kierownikiem ataku jest gracz, należący do III. kl. towarzystwa, nie gra on atoli już cały sezon, chce bowiem przenieść się do FTC, a u nas musi gracz chwiejny przejść jednorazową pauzę, aby móc grać w nowem towarzystwie. Rocken był już od lat znanym jako jeden z najlepszych pomocników. I oto potrzebuje go FTC do wzmocnienia swej drużyny.

Jest to tragedja małych towarzystw. Wychowują one graczy, a potem przychodzą wielkie tow. i odbierają sobie gotowych już graczy. Graczowi atoli nie należy brać tego za złe, jeśli w swem dążeniu naprzód poszukuje szerszej areny swej aktywności. W każdym razie nie należą ci emigrujący gracze do wspaniałych okazów footballowych, których cnotą musi być również wierność do własnego towarzystwa. Mam nadzieję, że bieżący rok olimpijski wyjaśni nareszcie problem amatorstwa i profesjonalizmu w ogólności.

Jak widzę, zboczyłem z właściwego tematu na inny, o którym już wiele się mówiło i pisało, atoli się jeszcze go nie wyczerpało. Wracam więc do naszej II. klasowej reprezentacji.

Mojem zdaniem odpowiada bramkarz, obrona i pomoc w zupełności poziomowi międzynarodowemu, atak nie zdoła się utrzymać przeciw szybkiej i silnej belgijskiej obronie. Mamy jednak mimo to zaufanie do tego teamu, albowiem co im brakuje pod względem rutyny, uzupełnią duchem walecznym. W grze przeciw MTK. udowodnili oni swą wielką wolę. Tutaj rozchodziło się o to, kto ma jechać do Brukseli. W Brukseli rozchodzi się zaś o honor.

Znamiennem jest, że MTK, bez Ortha, Mandla i Senkeyá, zresztą jednak w komplecie, nie zdołał strzelić ani jednej bramki, podczas gdy reprezentacji udało się 1 bramkę zdobyć. W każdym razie pokryty śniegiem teren nie dopuszczał do regularnej gry kombinacyjnej.

Stopniowo przygotowuje się Belgja, aby i w Paryżu uzyskać takie dobre rezultaty, jak w Antwerpji w. r. 1920. Po słusznym namyśle, gdy I. klasa węgierska przybyć nie mogła, uznał Belg. Zw. Footb. za nieupokarzające, zmierzyć swe siły z II. klasowym teamem węg., aby, przypuszczam, poznać sposób gry Węgrów. Dn. 4 i 5 maja ma reprezentacja naszej prowincji w walce w serjach złożyć dowody swej klasy.

Ze szczególnym zapałem odbywają się tu przygotowania do Olimpjady. Olimpijczycy biorą udział w treningu. Z wielkiem zadowoleniem obserwowałem, jak Orth, Fogl II, Kertesz II, Braun uczestniczą w ćwiczeniach gimnastycznych i jak poważnie rzecz traktują. Dają oni dobry przykład młodszym graczom. W niedzielę rozegrane będą jeszcze zawody towarzyskie. 24 bm. rozpoczynają się znowu mistrzostwa. Jeśli nawet w Paryżu nie uzyskamy sukcesów, to jednak same przygotowania do Olimpjady są wielkim sukcesem. 30—40 graczy wszystkich klss (I, II i III) biorą udział w treningu. Przez nich zostanie wprowadzonym racjonalny trening do towarzystw ku ogólnemu pożytkowi węgierskiego footballu.

Czy nie byłoby wskazanem, aby polska drużyna olimpijska miała sposobność spotkania się z jednym z węgierskich subzwiązków? Mam tym razem na myśli Wschodnie Węgry, które byłyby skłonne przybyć. Uważam, że wydatki tej imprezy zostałyby pokryte z dochodów z zawodów. Dla treningu ma to znaczenie wypróbować swoich ludzi w zawodach z drużynami zagranicznemi.

Także i w innych dyscyplinach sportowych pracuje się z zapałem, przynajmniej przy zielonym stoliku. O tych innych gałęziach sportowych doniosę w następnym liście.

Najważniejszem atoli zdarzeniem sportowem jest ustawa o wychowaniu fizycznem, weszła w życie od 1 bm. Każda fabryka, lub jakiekolwiek inne przedsiębiorstwo, zatrudniające ponad 1000 robotników, ma dbać o możność uprawiania sportu swoich pracowników. Przedsiębiorstwa, liczące poniżej 1000 pracobiorców, muszą się połączyć. Każdy poniżej lat 21 podlega obowiązkowi sportowemu. Na Węgrzech byli kolejarze pionierami ogólnej idei sportowej. Przed 24 laty urzeczywistnili oni to, co dzisiaj ustawa uczyniła powszechnym obowiązkiem.

11. II. 1924. *Inż. M. Fischer.*

Synowiec (Cracovia) ma zostać przeniesionym zawodowo do Katowic, grać będzie jednak mimo to nadal w barwach swego dotychczasowego klubu. (W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zostaje przecież w Krakowie. — Red.).

Kmiciński (Czarni, Lwów) wystąpił pono z tego klubu i nie będzie grał ani u Czarnych, ani w Pogoni.

Kaswiner (Makkabi Wilno), reprezentatywny bramkarz Wilna, udaje się pono na studja medyczne do Lwowa, gdzie będzie grał w barwach Hasmonei.

Glanzman (Migel) z przemyskiej Polonji, wstąpił do Lwowskiej Hasmonei, gdzie grać będzie prawego skrzydłowego.

Stapl (Slavia) zachorował nagle i nie brał udziału w meczu Praga — Drezno.

Rapid postanowił wręczyć Bauerowi, mimo jego wystąpienia z tego klubu, upominek pamiątkowy za jego długoletnią grę w drużynie klubu.

W Dublinie pokonała Anglja — Irlandję w rugby 14:3.

Styrja — Tyrol 9 marca w Gracu.

Trinkl (Gersthof, dawniej Amatorzy i Vienna) i Matouschek (WAF) mają wstąpić do Rapidu wied.

Ignarowicz z lwowskiej Pogoni wystąpił z tego klubu i wstąpił do AZS-u.

Pono i Gulicz (Pogoń Lwów) wystąpił z mistrzowskiej drużyny. Powody natury prywatnej.

Pogoń (Lwów) planuje tournée po Turcji i Bułgarji.

Nowowybrany przew. budap. UTE., Johann Szücs, zaprowadził już porządek w towarzystwie. Cała drużyna pozostaje niezmienioną z wyjątkiem reprez. Paulusza, który się wogóle z ruchu sportowego wycofuje. Nawet uciekinierzy Jeszmas i Csontos pozostają. Natomiast musi zrezygnować ze swej chluby, Vogla II., którego kontuzje doznane zmuszają do odpoczynku i jest wątpliwem, czy będzie on już dysponowanym aż do Olimpjady.

Węgierski Zw. Footb rozpisał na czas Olimpjady od 18 maja do 9 czerwca rozgrywki o puhar olimpijski, w których uczesniczyć będzie 12 pierwszoklasowych i dwa prowincjonalne towarzystwa.

Ruffelse, znany, wielokrotnie atakowany gracz holenderski Hamb. Sp. V., opuścił Hamburg i powrócił do swego macierzystego miasta, Rotterdam.

Jimmy Hogan został trenerem Lausanne Sports.

Schmiedlin, reprez. środkowy pomocnik Szwajcarji, ma zamiar opuścić Berno i przenieść się do Le Havre.

Mecz Norwegja — Niemcy, który się odbędzie 17 czerwca br. w Chrystjanji, ma być przez Niemcy obesłanym teamem półn. niemieckim, który następnie jako reprez. Niemiec Półn. rozegra kilka zawodów w południ. Szwecji. W Niemczech podniosły się przeciw temu głosy protestujące.

Włosi chcą na Olimpjadę wysłać 2 drużyny, jedną złożoną ze starszych doświadczonych graczy, drugą z młodych, dzielnych sił. Drużyny te będą wystawione wedle wylosowanego przeciwnika.

Najbliższe zawody międzypaństwowe Niemiec odbędą się 20 kwietnia br. przeciw Hollandji w Amsterdamie. Dotychczas nie uzyskali Niemcy przeciw Holandji ani jednego zwycięstwa, na 6 gier 3 były nierozstrzygnięte, a 3 przegrane.

Emigranci footb. Szwajcarji. Weiler i Rauch z Sp. C. Veldtheim wyjechali do Francji. Także Scheibli, repr. gracz Zurychu, przeniósł się do Lyonu, gdzie onegdaj grał w międzymiastowym meczu Lyon — Genewa.

Berliner Sp. V. odbędzie w roku bieżącym tournée po Turcji i będzie grał z czołowymi klubami Konstantynopola, Galata Serail i Fenerbagdsche Sp. C.

Union Sportive Suisse, klub paryski, złożony ze Szwajcarów, należy do tych 8 drużyn, które konkurują jeszcze o puhar francuski.

Meller, bramkarz krakowskiej Jutrzenki, przeniósł się zawodowo do Cieszyna i wstąpił do tamtejszego D. S. K.

Odwieczni rywale lwowscy, Pogoń i Czarni, pogodzili się na walnem zebraniu LZOPN., gdy chodziło o wybory i głosy. Zgoda ta jednak długo nie trwała. Niedługo po powyższem zebraniu pretekst co do formy korespondencji spowodował znowu zerwanie stosunków.

Dziwna prowizja w Wiedeńskim Zw. F. Kontrakt ubezpieczenia graczy footballowych został przez Wied. Zw. Footb. zawartym. W czasie jednak dyskusji nad tą kwestją wyjawiło się na posiedzeniu Związku, że dwaj funkcjonarjusze związkowi aranżowali te ubezpieczenia i otrzymali za nie prowizję w wysokości 2 i pół miljona, względnie nawet 20 mil. koron austr. Ponieważ ubezpieczeni są wszyscy gracze pierwszych drużyn wiedeńskich, można sobie wyobrazić, ile kasy klubowe, wzgl. związkowe nadpłacają z powodu pobierania prowizji przez „agentów sportowych".

Zarząd wied. Rapidu uchwalił dać zwolnienie 2 graczom, Bauerowi i Brandstetterowi, reszcie jednak odmówił, stojąc na stanowisku, że nie jest zmuszonym wydać zwolnienie graczom po to, by ci wzmocnili drużyny konkurencyjne i walczyli w mistrzostwie przeciw własnemu klubowi.

Schneider z Pogoni lwowskiej wystąpił definitywnie z tego klubu i wstąpił do Hasmonei. Schneider grał 11 lat w pierwszej drużynie Pogoni, był jednym z najlepszych graczy tamże, reprezentował prawie zawsze barwy Lwowa w zawodach międzymiastowych, a ostatnio został też reprezentatywnym graczem Polski (mecz Polska — Rumunia). Zarząd Pogoni wręczył ulubionemu „Ludkowi" na pamiątkę jego 11-letniej gry w klubie srebrną papierośnicę pamiątkową. Schneider, który w Hasmonei grać będzie środkowego lub prawego pomocnika, stanowi dla tej drużyny silne wzmocnienie.

Stopa (Wisła), który miał się przenieść zawodowo do Katowic i miał pono wstąpić do I. FC. Katowice, wrócił do Krakowa i będzie nadal grał we Wiśle.

PZPN. zawiesił w urzędowaniu Zarząd GOZPN. za nieuznanie swej uchwały odnośnie do rozgrywek kwalifikacyjnych, zarządzonych przez GOZPN, o wejście do kl. A.

KS. Cracovia ukarany został przez PZPN na zapłacenie kary w kwocie 50 złp. za wstawienie swych graczy przed meczem Polska — Szwecja mimo zakazu Komisji Trzech.

W lwowskim okręgu footb. kwestja żydowska znowu stała się palącą. Secessja wszystkich żydow. klubów owego okręgu na ostatniem walnem zebraniu LZOPN., deklaracja, złożona przez ich reprezentantów i wyeliminowanie wszystkich działaczy sport. żyd. z Zarządu LZOPN, są tego dowodem. Czy pp. Christelbauer, Wacek, Dręgiewicz, Kuchar naprawdę nie potrafią stanąć na stanowisku objektywnego i apolitycznego sportu?

Polska — Jugosławja rozegrają prawdopodobnie mecz międzypaństwowy 27 kwietnia br. w Zagrzebiu.

Polska — Finlandja, mecz ten proponowany jest na początek września br. w Polsce.

Polska — Szwecja grają definitywnie w lipcu br. w Sztockholmie.

Delegatami GZOPN. na walne zgrom. PZPN. są pp. Budniok, Kordula i Niemczyk.

Warszawski O. Z. P. N. stawia na walnem zebraniu PZPN. następujące wnioski: 1) Walne zgromadzenie PZPN. nie wybiera wydziału Spraw Sędz. PZPN., wybierają go Kollegja Sędz. okręgowe. 2) Odebrać Koll. Sędz. prawo głosowania na zgromadzeniach okręgowych czy państwowych.

Górno Śl. Z O. P. N. stawia na walnem zgromadzeniu PZPN. wniosek na powiększenie ilości klubów w klasie A do 12.

Krakowski Z.O.P.N. przychodzi na wal. zgrom. PZPN. z wnioskiem na 1) zniesienie referenta spraw zagranicznych. 2) zniesienie Komisji Trzech, 3) wybór kapitana związkowego PZPN., któryby objął atrybucje ref. spraw zagranicznych i Kom. Trzech.

Francuski Zw. Footb. prosił Czeski Związek o wyznaczenie czeskich sędziów do ewentualnego prowadzenia zawodów w czasie paryskiej Olimpjady.

Szanse do zdobycia puharu angielskiego i mistrzostwa ligi na rok bieżący ma Cardiff City.

Hugo Meisl o teamie Austrji. „Zwyciężyliśmy Jugosławję zasłużenie z lepszą drużyną. Obok wysokiej techniki zawdzięczają nasi gracze zwycięstwo znowu swemu poświęceniu. Jugosłowjanie walczyli twardziej niż Włosi, ale mimo to było zadanie we Włoszech trudniejszem. Nasi przeciwnicy walczyli z zapałem i siłą i forsowali taktykę przebojową. Gdy się z czasem technika ich udoskonali, będą oni twardym przeciwnikiem dla wszystkich teamów".

Olimpjada zimowa w Chamonix.

III. list z Chamonix.

Olimpjada zimowa się skończyła. Zwyciężyła Norwegja, która uzyskała 134½ p., podczas gdy Finlandja musiała się zadowolnić 2 giem miejscem i 76½ p. Pozostaje więc złożenie krótkiego sprawozdania z ostatnich 5-ciu dni gier olimpijskich, w których i reprezentanci polscy brali żywy udział, jednakowoż wybitnych rezultatów nie osiągnęli. W poprzednim moim liście wspomniałem, że z powodu nagłego zasłabnięcia jednego z uczestników, Polacy byli zmuszeni przerwać bieg wojskowy. Cieszy mnie, że mogę donieść że już nazajutrz (31. I.) Witkowski wrócił do Chamonix, by brać dalszy udział w zawodach.

31. I. odbyła się jazda sztuczna pań i panów na lodzie, przy udziale 9 par. Zwyciężyła para Engelman — Berger (Austrja). 2-gie miejsce zajęli Jacobsonowie (Finlandja).

Równocześnie odbyły się 3 mecze hockey'owe. I tak Stany Zjednoczone biją W. Brytanję 11 : 0 zdobywając 6, 2 i wreszcie 3 bramki. Dotąd więc uzyskały Stany 52 bramek, nic nie tracąc. Francja — Belgja 7 : 5. Pierwsze zwycięstwo Francji. Gra zacięta. Po 1-szej grze wynik 3 : 3, następnie 6 : 4 i wreszcie 7 : 5. Szwecja — Czechosłowacja 9 : 3. Gra bardzo ostra. Szwecja zdobyła 5 bramek, następnie 1 i 3. Czesi w każdej grze po 1 bramce.

Tego samego dnia nastąpiło także otwarcie Kongresu Międzynar. Związku Bobsleigh. przy udziale 6-ciu państw (Belgja, Francja, Rumunja, Szwajcarja, Wielka Bryt., Włochy).

Następnego dnia odbyły się tylko 3 zawody w hockey. Czechosłowacja — Szwajcarja 11 : 2. Gra mało interesująca. Czesi, mimo przewagi, grają b. ostro tak, że sędzia wkroczył kilkakrotnie. Czesi strzelają 4, 3 i znowu 4 bramki, Szwajc. w 2-giej grze 2 bramki. — Kanada — Wielka Brytanja 19 : 2. Kanada lekceważy przeciwnika, dzięki czemu udało się Anglikom strzelić 2 bramki. — Stany Zjednoczone — Szwecja 20 : 0. Mecz robił wrażenie treningu na 1-ną bramkę.

Mistrzostwo hockey'owe przedstawia się jak nast.: Grupa A: 1) Kanada, 2) Szwecja, 3) Czechosłowacja, 4) Szwajcarja. Grupa B: 1) St. Zjednoczone, 2) W. Brytanja, 3) Francja, 4) Belgja.

2. II. nastąpiło otwarcie II. Międzynar. Kongresu Narc. oraz Franc. Kongresu Narc.

Równocześnie rozpoczęły się zawody w bobsleigh, przyczem nie obeszło się bez kilku wypadków. I tak Guldener (Szwecja) roztrzaskał sobie zupełnie nogę. Zwycię żyli Szwajcarzy. Następne miejsca zajęli: 2. Francja, 3. W. Bryt, 4. W. Bryt (2 druż.), 5. Francja. 6. Belgja, 7. i 8. Włochy (2 druż.), 9. Szwajcarja (2 druż.).

Półfinał hockey'u: W. Brytanja — Szwecja 4 : 3. Gra wspaniała. Po 1 szej grze 1 : 0 dla Szw., po 2-giej 3 : 2 dla Szw., w 3-ciej grze bracia Carruthers zdobywają dalsze 2 br. dla Anglji, przechylając w ten sposób zwycięstwo na swą stronę.

Tego samego dnia odbył się także 18-klm. bieg narc. Wpisało się 64 zawodników, zgłosiło się 56, a 47 bieg ukończyło. Oto wyniki: 1) Haug (Norw.) 1 g. 14 m. 31 s., 2) Grottumsbraten (Norw.) 1 g. 15 m. 51 s., 3) Niku (Finl.) 1 g. 16 m. 26 s., 4) Maardalen (Norw.) 1 g. 16 m. 56 s., 5) Landrik (Norw.) 1 g. 17 m. 27 s., 6) Hedling (Szwec.) 1 g. 17 m. 49 s., 7) Raivis (Finl.) 1 g. 19 m. 10 s., 8) Sandin (Szwec.) 1 g. 19 m. 24 s., 9) Persson (Szwec.) 1 g. 19 m. 27 s., 10) Winnberg (Szwec.) 1 g. 29 m. 29 s. itd. Z Polaków Bujak zajął 28 miejsce (1 g. 42 m. 13 s.), a Krzeptowski 29 miejsce (1 g. 43 m. 2 s.).

Następnego dnia 2-gi i ostatni dzień zawodów w bobsleigh, przyczem zwyciężyli powtórnie i ostatecznie Szwajcarzy. 2) Anglja, 3) Belgja, 4) Francja, 5) Anglja (2 druż.), 6) Włochy.

Finał hockey'u: Kanada — St. Zjednoczone 6 : 1. Z natężeniem oczekiwane spotkanie między powyższemi drużynami, zakończyło się, jak to było zresztą do przewidzenia, świetnem zwycięstwem Kanadyjczyków. Rekord widzów, a dochód z powyższych zawodów wynosił 31.000 franków. Skład drużyn: Kanada: Cameron, Munro, Ramsay, Watson, Smith, Caffery, Slatter, Munov, Collett. — Stany Zjednoczone: Lacroix, Abel (waga 112 kg.), Drury, Rice, Small, Langley, Carthy, Lyons, Synott. — W 1-szej grze równowaga sił. Obie drużyny grają z nadzwyczajną ambicją. Kanada strzela 2 bramki, Stany 1. W 2-giej grze sędzia wyklucza Abela i Watsona na 2 min. Gra staje się ostrą, miejscami nawet brutalną. Z powodu niezwykłej szybkości gry, sędzia niezawsze może interwenjować. Powtórne wykluczenie Abela, który gra b. brutalnie. Kanada zdobywa dalsze 3 bramki (5 : 1). W 3-ciej grze zdobywają Kanad szóstą bramkę. Bramki dla Kanady strzelili: Watson 3, Smith 1, Coffery 1, Munro 1; dla Stanów Zjedn. Drury zdobył jedyną bramkę. Sędziował Loicz (Belgja).

Mistrzostwo hockey'owe przedstawia się ostatecznie następująco: 1) Kanada stos. bramek: 110 : 3, 2) Stany Zjednoczone 73 : 6, 3) W. Brytanja 40 : 38, 4) Szwecja 21 dla, 49 przeciw, 5) Francja 9 : 42, 6) Czechosłowacja 14 : 41.

W biegu kombinowanym narc. brało udział 37 zawodników, sklasyfikowano tylko 26. Zwyciężył Haug (Norw.) 20 p., 2) Grottumsbraten (Norw.) 19 p. 375, 3) Stromstad (Norw.) 18 p. 75, 4) Okem (Norw.) 17 p. 125, 5) Adolf (Czechosł.) 14 p. 625 itd. Z Polaków Bujak zajął 18 miejsce 6 p. 25, a Krzeptowski 20 miejce 6 p. 75.

Tego samego dnia odbyło się także ostatnie posiedzenie Międzynar. Kongresu Narc. Uchwalono odbyć następny kongres w 1926 r. w Helsingsforsie. Wybrano następujący komitet: Holmquist prezes (Szwecja), Hysingolsen (Norw.) wiceprezes, Nordenson (Szwecja) sekr., członkowie: Weber (Szwajc.), Freitz (Niemcy), Gsur (Austrja), Levalati (Finl.), dr. Synacez (Czechosł.) dr. Minelle (Francja).

Przejdźmy teraz do ostatniego dnia Olimpjady (4. II.). I tak 27 zawodników brało udział w skoku w dal: Haugen (St. Zjedn.) 49 m. w stylu imponującym; Thams (Norw.) 49 m.; Bonna (mistrz Norw.) 47 m. 50 itd. Krzeptowski (Polska) 33 m. 5 zawodników nie klasyfikowano. W 2 giej próbie: Haugen (St. Zjedn.) 50 m., Thams i Bonna (Norw.) 49 m., Haug i Landwik (Norw.) 44 m. 50 itd. Krzeptowski (Polska) 32 m. — był z Ravanelem (Franc.) ostatnim z klasyfikowanych. 3-ch nie klasyfikowano Ostateczny podział zawodników: 1) Thams (Norw.) 18 p. 96, 2) Bonna (Norw.) 18 p. 6891, 3) Haug (Norw.) 18 p., 4) Haugen (St. Zjedn.) 17 p. $^{3}/_{6}$, 5) Landwik (Norw.) 17 p. 5218 itd. Krzeptowski był 21-szym p. 12, 459.

Olimpjada zimowa zakończyła się obaleniem rekordu światowego w skoku w dal. Dotychczasowy rekord wynosił 54 m. Obalił go Tullin Thams (Norw.), uzyskując 58 m. 50. Także Bonna i Stromstad uzyskali 57 m. 50.

(Ostateczny podział zawodników, klasyfikację państw i zamknięcie Olimpjady umieściliśmy już w poprz. Nrze).

III. zawody narciarskie o mistrz. Polski w Krynicy.

Polski Zw. Narc., chcąc położyć kres zdzierstwu zakopiańskich paskarzy, postanowił zawody te rozegrać w Krynicy, która ma pierwszorzędny teren sportowy. Dzięki życzliwości odpowiedzialnych czynników oraz obywatelstwa, w pierwszym rzędzie dyr. zakł. zdroj., inż. Nowotarskiego, burmistrza Dr. Kmietowicza, organizatorzy zawodów i zawodnicy znaleźli wszelkie ułatwienia, konieczne do przeprowadzenia tej imprezy sportowej. Zarząd zdrojowy własnym kosztem zbudował skocznię prowizoryczną, wystarczającą do odbycia zawodów. Przygotowano dostateczną ilość kwater i roztoczono czułą opiekę nad sportowcami. Obecne zawody nie mają charakteru międzynarodowego. Prócz jednego Węgra i Holendra, zresztą słabych narciarzy, zagraniczni sportowcy nie przyjechali. Było to do przewidzenia, albowiem luty br. obfituje w szereg poważnych imprez zagranicą, z którą konkurować nie możemy. Do zawodów zgłosiło się około 30 uczestników. Doskonale wytyczona trasa, 15 km., prowadziła od Kobylej Góry (start i meta), prawym brzegiem Kryniczanki ponad dworzec kolejowy, ztąd szczytem parku zakładowego do kopca puławskiego na szczyt Huzarów, dalej przełęczą nad Mochnacką, na górę Krzyżową i z powrotem do mety. Trasa odpowiadała warunkom międzynarodowym, dzięki czemu poraz pierwszy rozegrano bieg typowy „langlaufowy", jaki faktycznie uprawia się zagranicą.

16. III. Pierwszy dzień zawodów. Bieg sen. I. kl. Start. 7 zawod. 1) A. Krzeptowski 1:3'1 (Sokół Zakopane), 2) F. Bujak 1:3'34 (SNTT.), 3) Wł. Suleja 1:8' (SNTT.), 4) Mückenbrun, 5) Kaliciński

Bieg sen. II. klasy. Start. 40 zawod., do mety doszło 35. 1) St. Sieczka-Gąsienica 1:5'16 (Sokół Zakopane), 2) Tesseyre 1:7'3 (KTN. Lwów), 3) A. Meisner 1:9'57 (K. T. N.).

Bieg starszych powyżej lat 30 (7 zawod.). 1) H. Bednarski 1:10'56 s. (SNTT.), 2) K. Schiele 1:14' (SNTT.), 3) Eug. Zamoyski 1:30' (SNTT.).

Bieg jun. Start. 9 zawod. 1) Krzywobłocki 44:13' (KTN.), 2) A. Tatar 45:34' (Sokół), 3) Teklinkiewicz 46:2' (K. T. N.).

17. II. Drugi dzień zawodów. 1. Mückenbrun nota 17.847; 2. Krzeptowski Andrzej 15.982; 3. Bujak 15.850; 4. Sieczka; 5. Suleja.

Skoki sen. I klasy. 1 próbny i 3 konkursowe. 1) Mückenbrun nota 18.235, najdłuższy $24^1/_2$ m. bez upadku, 2) Kaliciński (AZS. Kraków) 12.020, najdłuższy $20^1/_2$, 3) Krzeptowski (Sokół Zakopane) 11.965, najdłuższy 20 m., 4) Bujak.

Skoki sen. II. klasy. 1) Zajdel nota 15'105, najdłuższy $15^1/_2$ m., 2) Krzeptowski Adam 12.330, najdłuższy 13 m., 3) Sieczka 12'245, najdłuższy $20^1/_2$ m., 4) Daniec.

Bieg z przeszkodami. 1) Mückenbrun 3'41 (SNTT.), 2) Scot 3'50 (Czarn. Lwów), 3) Daniec 3'57 (Pogoń Lwów).

18. III. Trzeci dzień zawodów. Bieg rozstawny: (Trasa 15 km. sztafet 11). 1) Sztafeta SNTT. Bujak, Zubek i Mückenbrun 1:4'11, 2) sztafeta KTN. Meisner, Teseyre i Rohr 1:4'32, 3) sztafeta Sokół Zakopane, Krzeptowski Andrzej i Adam Sieczka 1:6'$9^2/_{10}$.

Bieg pań. (Trasa 8 km., start. 13). 1) Wanda Dubieńska (AZS. Kraków) 52:10'5, 2) Gwizdałówna (Pogoń Lwów) 53:42'4, 3) Borkowska (AZS. Kraków) 54:22'2. Poza konkursem p. Laurinowa 48 m.

Bieg akademicki. (Trasa 8 km., start 12). 1) Żychoń 45:41'8, 2) Rolle 45:59, 3) Galica 46:47. Poza konkursem A. Zamoyski 45'11.

Bieg pań odkrył wielkie talenty wśród młodych narciarek, a mian. Irenę Popielską z Warszawy, która zaledwie jeden sezon uprawia sport narciarski, oraz Borkowską z Krakowa. Popielska, blisko $^1/_3$ część drogi przebyła na jednej narcie.

Wieczorem odbył się w salach domu zdroj. bankiet, urządzony przez dyr. zakładu, oraz gminę Krynicy. W czasie bankietu rozdano nagrody zwycięzcom, Mückenbrun otrzymał złoty puhar, ufundowany przez Warsz. Klub. Narc. Ponadto wiele cennych nagród ofiarowali inż. Nowotarski, firma Gebethner i Wolf, Komispol, burmistrz Kmietowicz i inn. Imieniem Polsk. Zw. Narc. przemówił Aleks. Schiele, inż. Nowotarski im. Zakładu zdroj., burmistrz Kmietowicz im. gminy Krynicy, Dr. Boniewski i Fächer im. AZS. itd.

Narciarstwo.

Dwóch oficerów polskich udało się do Finlandji na tamt. kursy narciarskie, które odbywają się w bież. miesiącu. Do Polski przybyć ma dwóch oficerów finlandzkich w drodze wymiany.

W międzyn. zawodach w St. Moritz nie wzięła Polska udziału z powodu spóźnionego zaproszenia.

Czech. Słow. Armja zaprosiła naszą do wzięcia udziału w zaw. narc. armji cz. słow. w Zelena Ruda (Szumawy). Postanowiono wysłać patrol narciarski z 4 ludzi. Prawdopodobnie wejdą w skład tegoż Witkowski, Woycicki, Krzeptowski, Zubek. (A cóż z bojkotem Czechów? Czyżby właśnie PZN., który był inicjatorem bojkotu i potępiał wszystkich, którzy byli mu przeciwni. doszedł nareszcie do przekonania, że należy go zaprzestać, lub że można go ominąć. Nie łudźmy się, wszak prezesem PZN. jest właśnie ppułk. Dr. Osmólski, a więc równocześnie decydujący człowiek w sferach wojskowo sportowych. Zatem niema tu pomyłki, lub przeoczenia, lecz świadome przekroczenie dotychczas wiążącej uchwały bojkotowej. Nareszcie przyznają się ci panowie do błędu trwającego przeszło rok. — Red.).

Henryk Mückenbrunn (SNTT.) zdobył mistrzostwo narciarskie Polski na rok 1923/24.

St. Moritz. Bieg na 15 km. Seniorzy: 1) Adolf (Czechosłow.) 1 g. 1'2", 2) Eisenerz (St. Moritz) 1 g. 4'. — Bieg komb ze skok. Seniorzy elita: 1) Schmidt (Szwajc), 2) Affendranger (Szwajc), 3) Attenhofer (Szwajc.), 4) Wende (Cz. Słow.), 5) Adolf (Cz. Słow.). — Seniorzy III. kl. 1) Kaufmann (Szwajc.), 2) Jenny (Szwajc.). Seniorzy II. kl. 1) Planitz (Niemcy), 2) Feierabend (Szwajc.).

Sukces polskich narciarzy w Czechach. W lesie czeskim w Eisenstein odbyły się zawody, narc., na które wysłano także patrol polską. Do zawodów stanęli Czesi, Rumuni, Francuzi i Polacy. Ogółem startowało 51 zawod. Zjawili się również nasz chargé d'affaires w Pradze, Bader i attache Turski. Trasa 7 km., bieg z przeszkodami. Mitlehner (Czechy) 53.58 min., 2) Krzeptowski 56:57'8, pozostawiając za sobą znanych narciarzy. 3) Bima i Buchbergera (Czechy), 4) Mandrillon (Francja), 5) Witkowski 59'08 Rozmus przybył 10. W biegu patrolowym na 30 km. 1) patrol czeska 3:12'35, 2) patrol polska (Rzymek, Witkowski, Krzeptowski) 3:19'43, 3) patrol rumuńska. Francuzi się wycofali.

Loren Murchisson (Ameryka), który doznał ciężkiej kontuzji w wypadku automobilowym, podjął już znowu trening i ma się nadzieję, że będzie przecież mógł brać udział w Olimpjadzie.

Łyżwiarstwo.

Zawody o mistrzostwo Polski.

Tegoroczne zawody o zaszczytny tytuł mistrza Polski wywarły na zwolennikach i sympatykach tego pięknego sportu niezbyt miłe wrażenie. Nie chodzi tu o same zawody, które stały, można śmiało powiedzieć, na dość wysokim poziomie, lecz o ich organizację i przygotowanie techniczne Brak dobrych, sprężystych organizatorów wszelkiego rodzaju imprez sportowych daje się bardzo odczuwać. Zawody odbyły się z 2 godzinnem opóźnieniem, gdyż musiano uprzątać śnieg z lodu. Najtrudniejszą była sprawa sędziów, tych bowiem można śmiało powiedzieć, łapano wśród publiki. Na szczęście znalazło się kilku ludzi odpowiednich. Co do samych zawodników, to przyznać trzeba, że dwaj faworyci „olimpijczyk" Jucewicz i Wacek Kuchar, to łyżwiarze o wysokiej klasie. Z pozostałych dość dobry Kamiński. Wyniki z obu dni są następujące: — Bieg 500 m. 1) Jucewicz 53'4 sek. 2) Kuchar 57 s. — Bieg 5000 m. 1) Kuchar 10 m. 44'8 sek.. 2) Jucewicz 11 min. 1'8 s., 3) Kamiński 11 min. 3 sek. — Bieg 10 000 m. 1) Kuchar 21 m. 58 s., 2) Kamiński 22 m. 34 7 s., 3) Jucewicz 22 m. 47 s. — Jazda figurowa. 1) Kikiewicz, 2) Ziemski. — Pierwszą nagrodę w tańcu na lodzie zdobyli pp. Przedżymirscy. Mistrzostwo szkoły Górskiego w jeździe szybkiej zdobył Luxenburg II. (Warszawianka). W klasyfikacji ogólnej: Kuchar, Jucewicz, Kamiński. Wacek Kuchar (Pogoń) zdobył zatem mistrzostwo Polski w łyżwiarstwie na rok 1923/4

Jucewicz poprawił w Chamonix dwa rekordy polskie. 500 mtr. — $49^3/_5$ s. (dot. rek. pol. $50^1/_{10}$ s.), 1500 m. — $2.423^3/_5$ (dot. rek. pol. $2.51^4/_5$).

Nehring (WTS) zdobył mistrzostwo okręgu warszawskiego w łyżwiarstwie.

Hockey na lodzie.

Szwecja pobiła w Paryżu 10 bm. w walce o nagrodę Jean Bouina Czechosłowację 3:2. W regularnym czasie wynik był 2:2. W przedłużeniu zdołali Szwedzi uzyskać zwycięstwo. Przeciw temu nieuzasadnionemu przedłużeniu gry wnieśli Czesi protest.

Mistrzostwo Europy w hock. na lodzie ma być rozegranem w czasie od 14 do 16 marca br. w pałacu lodowym w Medjolanie.

Mistrzem Niemiec na r. 1924 został Berl. Schlittschuhklub.

Warszawa. AZS. — Polonia 6:1. Mecz powyższy, będący dalszym ciągiem rozgrywek o mistrzostwo stolicy, przyniósł nowe zwycięstwo akad. Gra z wielką przewagą AZS-u. Polonia ograniczała się jedynie do obrony. Sędziował dobrze p. J. Grabowski.

Samochody.

Cesko-slov. Aut. Kl. na Morawy i Śląsk w Bernie urządza 4 V. br. międzynarod. wyścigi górskie dla automobili, motorów, rowerów z mot. i rowerów na trasie Königsfeld — Sobesice na przestrzeni $3^1/_2$ km., różn. poziomu 159'80 m.

Wystawa autom. w Pradze odbędzie się 19-27 kwietnia br. pod protektoratem prezydenta Massaryka.

Hippika.

W Czechach rozwija się sport hippiczny w bardzo szybkim stopniu. Dowodem tego program hippiczny bież. roku.

Kolarstwo.

Olimpijskie wyścigi szosowe. Dn. 23 VII. br. odbędą się ze stadjonu Colombes wyścigi szosowe dla amatorów. Startuje po 4 ludzi z każdego państwa jako drużyna. Trasa obejmuje 188 km.

W Paryżu startowali Kaufman (Szwajcarja) i Van Neck (Holandja) w 100 km. wyścigach drużynowych. Van Neck doznał upadku na treningu i nie mógł brać udziału w wyścigach. Kaufman zaś był tak niedysponowanym, że tylko dla swego partnera Aertsa jechał do końca. Zwyciężyli Baron—Marcot w 2:31:02'4 przed braćmi Buysse.

W Medjolanie zwyciężył Verri Linarta i Bergaminiego na krótki dystans, podczas gdy Linart pobił Parisota, Miguela i Borgoniego w biegu długim, Girardengo zaś na tandemie Belloniego.

W Marsylji tryumfował mistrz świata Paul Suter nad Ganayem i Lovaladem.

W Gent pobił Leon Vanderduft Guignarda i Colombatta.

W Brukseli zwyciężył łatwo Lejour na 4x25 km. Grassina, Storma i Seresa.

W Chicago na torze drewnianym długości 160 m. pokonali w wyścigu drużynowym 2 godz. Mac Namara—Van Kempen Coburna—Beekmana, przebywszy 86 800 km.

Zagrzebski klub kol. Orao planuje z okazji 20 l. swego jubileuszu wyścigi Grac—Zagrzeb na lipiec i sierpień br. W r. 1908 zwycięzcą na tej trasie był Menig. Impreza ta ma być urządzoną wspólnie ze Styryjskim Zw. Kol.

Girardengo, mistrz Włoch, zwyciężył przed kilku tygodniami w paryskim welodromie mistrza francuskiego Pellissiera. Zdobył on wszystkie biegi i wykazał wspaniałą formę.

Sukiennik, Garley i Łazarski trenują już od 2 tygodni w welodromie paryskim. Stankiewicz przyjeżdża lada dzień do Paryża. Sukiennik jest w znakomitej formie.

Mistrzostwo Ameryki udziela się na podstawie sumarycznych rezultatów punktowych z całego sezonu. Na sezon 1923 przyznano tytuł mistrzowski George Chapmanowi (234 p.). Następują Yerkeyn (Belgja) 191 p., Madonna (Włochy) 190 p. i Amerykanin Carman 163 p. W roku poprzednim był zwycięzcą w mistrzostwie Carman, który jednakże w bież. roku doznał kilkakrotnych wypadków z kontuzjami i z tego powodu pozostał w tyle. Jak widać, o amerykański tytuł mistrza ubiegać się mogą także zagraniczni jeźdźcy.

Klęska Paula Sutera. W wyścigach 1 godz. w Marsylji zwyciężył Parisot (70.133 km) Sutera, który z powodu defektu maszyny, musiał ustąpić także Levalde'owi. Parisot zwyciężył również w biegu na 10 km.

Hockey.

Międzyn. Związek Hock. powołany został do życia w Paryżu i na ostatnim zjeździe domagał się rewizji uchwały kongresu olimp. w Lausamie, która hockey wykreśliła z programu olimp. i ponownego umieszczenia go w programie.

Turystyka.

Rada Centralna dla międzynarodowej turystyki ma w najbliższym czasie powstać. Egzekutywa paryska pod przew. M. Chaixa w Paryżu dąży do uzyskania porozumienia między wielkimi turystycznymi związkami, klubami automob. i turystycznymi wszystkich krajów

Pływanie.

Pływacy i gracze waterpolo Węgier, wyznaczeni na paryską Olimpjadę, rozpoczęli już trening. Pływaków trenuje Halmay, druż waterpolo Dr. Beleznay.

Węgry wykluczone z olimpijskich gier w waterpolo. Węg. team waterpolo nie został przyjęty na listę urzędową uczestników paryskiej Olimpjady. Węg. Zw. Pływ. podjął natychmiast kroki, aby to zarządzenie zostało cofniętem.

Arne Borg nadal w dobrej formie. Zdobył on mistrzostwo Australji na 1 milę ang. w czasie 22:45,6.

Reprez. Węgier w pływ. rozegrała ub. roku 5 meczów reprez przeciw Niemcom, Danji, Włochom, Szwecji i Göteborgowi. Na 13 biegów roztawnych w zawodach międzypaństwowych wygrała ona 8, a 5 przegrała. Odnośnie do indywidualnych rezultatów podnieść należy znakomity sukces Gaborffy'ego, którego start oznaczał prawie zawsze zwycięstwo. Druż waterpolo rozegrała 6 meczów repr., z tego 2 z Niemcami i po 1 z Danją i Włochami wygrane, a po 1 z Austrją przegrany i nierozstrzygnięty. Na 17 nagród wędrownych Związku są 2 jeszcze nierozstrzygnięte, 1 zaś przez Eperjessy'ego definitywnie zdobyta. Wzrost sportu pływ. na Węgrzech wykazuje najlepiej tabela rekordów, gdyż niemniej jak 16 rekordów krajowych poprawiono! Eperjessy posiada rekord w robieniu rekordów. Poprawił ich bowiem 7. Liczba zgłoszonych oficjalnie do Związku pływaków wynosi 443

Robotn. klub pływ. we Wiedniu urządza w jesieni br. międzyn. zawody pływ., w których przyrzekli swój udział rosyjscy i szwajcarscy pływacy rob. tow.

Anglja — Ameryka, zawody pływ. tych krajów mają się odbyć po ukończeniu paryskiej Olimpjady w Londynie.

6 sędziów pływackich, a nie 4, będzie odtąd fungowało podczas zawodów pływackich.

Wyścigi pływackie w Warszawie 17 bm. w porcie praskim. Tor 35 m. wyrąbany w lodzie. Temp. 5 st. Reaumura, wody 0. W I. serji, stylem „Overarm", przybyli do mety, po zaciekłej walce: 1) W. S. Olszewski (koresp. „Chicago Tribune") w $20^1/_4$ s., 2) M Chłodziński w 22 s. W II. serji, „crawlem", płynęli prawie równo aż do finishu, J. Szymańczak w 17 s. i W. Trat, st. przod. policji w 19 s. W III. serji, stylem „Overarm": 1) P. Miazio w $20^1/_4$ s. i 2) J. Grosglik w $22^1/_2$ s.

Na walnem zebraniu warsz. Legji zebrano 100 mil. mp. na fundusz olimpijski.

Wyniki zagraniczne.

Drezno. 17. II. Praga — Drezno 9:6 (7:2)!! 12.000 widzów. Rzadki i ciekawy wynik. Praga w podanym (vide rozmaitości sport) składzie, tylko w miejsce chorego Stapla grał Rehak (Meteor Vinohrady), który okazał się godym zastępcą Stapla. Strzelił on sam 6 br. Przeważnie sytuacje te przygotował mu Vanik. Resztę bramek strzelili Kolenaty i Capek. Ostatniego goala zrobili sobie Drezdeńczycy sami. W czech. słow. drużynie wspaniałym był atak, szczególnie Kratochwil na skrzydle, który wraz z Capekiem skutecznie pracowali. Vanik kierował znakomicie atakiem, w którym Rehak odgrywał rolę tanka. Z pomocy najlepszy był Kada. Dobrze też pracował Kolenaty, podczas gdy Pleticha na nieswojej pozycji skrajnego pomocnika dopiero pod koniec się przyzwyczaił. Obrona pozostawiała wiele do życzenia, szczególnie Hojer popełniał szereg błędów, które spowodowały łatwe uzyskanie kilku bramek przez Drezdeńczyków. Staplik w bramce nie był w swej zwyczajnej formie. Zawinił on 2 bramki.

Bruksela. 17 II. Mecz międzypaństwowy Belgja-Węgry 1:0 (1:0). 25.000 widzów. Belgijska reprezentacja odniosła wprawdzie nieznaczne zwycięstwo, wcale jednak nie zaszczytne, gdyż węg. drużyna składała się wyłącznie z graczy II. i III. kl. Węgrzy grali wspaniale i byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Tylko w pom. mieli Belg. pewną nieznaczną przewagę. U Węgrów był Szendrö znakomitym, a także Toth w środk. pomocy. Jedyną bramkę zdobył w 35 min. Gillis dla Belgji. Po pauzie mieli Węgrzy szanse wyrównania, ale wielkiego pecha. Sędzia Putr (Belgja), dobry.

Frankfurt. 17. II. Finał o puhar Zw. Niem., Poł. Niemcy — Półn. Niemcy 4:2 (1:2). Pewne zwycięstwo. W I. poł. przewaga Północy, dopiero po pauzie Południe opanowało zupełnie grę.

Cardiff 17. II. Walja — Szkocja 2:0.

Wiedeń. Walki o puhar. Amatorzy — Nordstern 13:0, Hertha — Rag 2:1, Wacker — Bewegung XX. 3:2, Kricket — Flor. SC. 5:3, Slovan — Jedlesdorf 4:3, Admira — Strassenbahn 5:0, FAC — West 6:1, Red Star — Neubau 2:1. — Zaw. tow. WAF — Donaustadt 3:2.

Praga 17. II. Sportbrüder — SK Dewitz 7:3.

Berno mor. 17. II. Zidenice — Turnverein 12:2.

Następca tronu rum., Karol, interpelowany co do sportowych stosunków z Polską, polecił delegatowi Bukowiny na Walnem Zgrom. Fed. Sport. w Bukowinie, kap. Sidorovici, członkowi centr. kom. i bukow. kom. regjon., jako delegatowi centralnego komitetu, wejść w kontakt z polskiemi władzami sportowemi i działać w kierunku usunięcia nieporozumień, a następnie zreferować mu tę sprawę. Ponieważ obecnie znajduje się w Czerniowcach pewna osoba, odgrywająca poważną rolę w sporcie polskim, przedsięwziął kap. Sidorovici z nią konferencje (Czernowitzer Tagblatt).

Wydawca: J. Billig Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7 Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.